
Twórca, buntownik, strażnik, nieświadomy użytkownik.

**Nauczyciele i nowoczesne
praktyki edukacyjne.**

Autorzy:

Tomasz Kasprzak, Olga Jurkowska, Alek Tarkowski

**Twórca, buntownik, strażnik, nieświadomy użytkownik.
Nauczyciele i nowoczesne praktyki edukacyjne.**

Autorzy: Tomasz Kasprzak, Olga Jurkowska, Alek Tarkowski

Współpraca: Anna Buchner

Korekta: Pracownia Usług Edytorskich MESEM Marcin Grabski

Opracowanie graficzne: Joanna Tarkowska

Warszawa 2017



Utwór przekazany do domeny publicznej, autorzy zrzekają się wykonywania wszelkich praw do utworu wynikających z prawa autorskiego, włączając w to wszelkie prawa powiązane i prawa pokrewne, w zakresie dozwolonym przez prawo, na obszarze całego świata. Można zwielokrotniać, zmieniać, rozpowszechniać i wykonywać utwór, nawet w celu komercyjnym bez pytania o zgodę.

<https://creativecommons.org/publicdomain/zero/1.0>

Publication created with the support of the Open Society Foundations



COMMUNIA to sieć aktywistów, badaczy i praktyków z uniwersytetów, organizacji pozarządowych oraz małych i średnich przedsiębiorstw z 10 państw członkowskich. Opowiada się za politykami, które zwiększają domenę publiczną, w tym dostęp oraz ponowne wykorzystanie zasobów kultury i nauki. Stara się ograniczyć zakres wyłącznych praw autorskich do rozsądnych proporcji, które nie tworzą niepotrzebnych ograniczeń.

1. Wstęp

W raporcie zaprezentowano wyniki badań jakościowych dotyczących postrzegania i stosowania prawa autorskiego przez nauczycieli szkolnych. Badanie – przeprowadzone od listopada 2016 do stycznia 2017 roku wśród 30 nauczycieli w pięciu krajach: Estonii, Francji, Holandii, Niemczech i Polsce – jest częścią projektu na rzecz dobrego prawa autorskiego dla edukacji „Copyright for Education”, realizowanego przez międzynarodowe stowarzyszenie Communia i finansowanego przez Open Society Foundation.

Dyskusje o prawie autorskim i dozwolonym użytku edukacyjnym rzadko obejmują osoby, których najbardziej to dotyczy: nauczycieli i innych edukatorów. Przeprowadzając wspomniane badanie, chcieliśmy się dowiedzieć, jak nauczyciele postrzegają prawo autorskie i w jaki sposób przepisy prawa autorskiego wpływają na stosowanie przez nich nowych technologii i nowoczesnych praktyk edukacyjnych. Rozmawialiśmy z nauczycielami o tym, czy prawo autorskie pomaga im czy przeszkadza w codziennej pracy i korzystaniu z innowacji.

Wyniki badania posłużą nam jako dowody (evidence) dla naszych działań rzeczniczych. Jednocześnie pragniemy podkreślić, że nasi badacze nie sugerowali badanym nauczycielom jakiegokolwiek wizji prawa autorskiego w edukacji. Nie weryfikowaliśmy również opinii nauczycieli ze stanem faktycznym prawa w danym kraju. W tym badaniu oddaliśmy głos nauczycielom.

Chcemy podziękować estońskim, francuskim, holenderskim, niemieckim i polskim nauczycielom, którzy zechcieli podzielić się swoimi opiniami.

Dziękujemy także badaczom: Judith Blijden (Holandia), Valérie Marcon (Francja), Friederike Siller (Niemcy) i Hansowi Põldoja (Estonia).

2. Executive Summary

Zapytaliśmy 30 nauczycieli z pięciu krajów europejskich o prawo autorskie w szkołach. Wszyscy rozmówcy to nauczyciele wdrażający innowacje edukacyjne i aktywnie korzystający z nowych technologii. Oto najważniejsze wnioski z naszego badania:

- Samodzielne stworzenie materiałów edukacyjnych przez nauczyciela jest najlepszym sposobem na poznanie przez niego prawa autorskiego. Twórca ma wówczas dwie możliwości: używać prawa autorskiego do ochrony swojej twórczości lub do dzielenia się nią na licencji Creative Commons.
- Drugim powodem, dla którego nauczyciele poznają prawo autorskie, są ich uczniowie. Nauczyciele muszą im tłumaczyć, jak w świetle prawa wolno korzystać z różnych materiałów.
- Z powodu Internetu prawo autorskie stało się istotne w szkołach. Kopiowanie treści z sieci, udostępnianie własnych materiałów i wymiana nimi zmusza nauczycieli do zadawania pytań o kwestie prawne.
- Najlepsi nauczyciele, ambitni i innowacyjni, mają wiedzę o prawie autorskim. Zazwyczaj zdobywają ją samodzielnie lub na dodatkowych szkoleniach. Widzą w prawie autorskim zarówno narzędzie, które może być pomocne w korzystaniu z materiałów edukacyjnych, jak i źródło ograniczeń i niepewności.

- Tymczasem większość nauczycieli nie dysponuje żadną wiedzą o prawie autorskim. Nie są tego uczeni na studiach, nie otrzymują także wsparcia ze strony własnej szkoły czy systemu edukacji. W ich wypadku prawo autorskie jest czynnikiem blokującym korzystanie z technologii cyfrowych i poszerzanie zakresu wykorzystywanych materiałów.
- Twórca, strażnik, buntownik, nieświadomy użytkownik to cztery najbardziej typowe role, jakie nauczyciele przyjmują wobec prawa autorskiego. Zależą one od stopnia znajomości nowych technologii i zakresu, w jakim nauczyciele uznają cele edukacyjne za ważniejsze od ochrony praw autorskich (lub na odwrót).
- Wielu nauczycieli tworzących treści stosuje prawo autorskie nie po to, żeby chronić swoją twórczość, ale po to, by się nią dzielić. Podkreślają znaczenie wspólnoty z innymi nauczycielami i wynikającej z niej chęci wymieniać się zasobami.

3. Dlaczego spyaliśmy nauczycieli o prawa autorskie?

W Unii Europejskiej trwa właśnie pierwsza od kilkunastu lat istotna reforma prawa autorskiego. W jej ramach dyskutuje się także nad kształtem dozwolonego użytku edukacyjnego i – szerzej – uregulowaniem kwestii praw autorskich dla edukacji. W debatach bardzo rzadko jednak słychać głos praktyków: nauczycieli i innych edukatorów, kierowników instytucji edukacyjnych, uczniów i ich rodziców. Czasem można odnieść wrażenie, że prawo autorskie w edukacji to wyłącznie kwestia odpowiedniego ukształtowania systemu licencji oferowanych przez wydawców.

Wierzimy, że debata o prawie autorskim dla edukacji powinna przede wszystkim skupiać się na celach edukacyjnych. Należy zadać sobie pytanie o to, jakiego prawa autorskiego potrzebuje nowoczesna edukacja, szczególnie zaś – jakie przepisy pozwolą nauczycielom swobodnie korzystać z różnych treści, tworzyć własne zasoby i dzielić się z nimi oraz wykorzystywać w nauczaniu rozmaite narzędzia i usługi. Mamy nadzieję powiązać w ten sposób debatę o prawie autorskim w edukacji z celami polityki edukacyjnej.

W Europie mamy zwykle do czynienia ze specjalnymi zasadami obowiązywania praw autorskich w sferze edukacji. Ogólna zasada zakłada istnienie pewnych wyjątków lub ulg, pozwalających edukatorom i uczącym się korzystać swobodnie z treści do celów edukacyjnych. Przepisy te nie są jednak jednolite, w poszczególnych krajach występują niezliczone wyłączenia i ograniczenia ogólnej zasady. W niektórych państwach wyjątek edukacyjny jest zależny od uiszczenia opłaty, w jeszcze innych opiera się na rozwiązaniach licencyjnych.

Wierzimy, że uporządkowanie tych kwestii będzie służyć nauczycielom i europejskim systemom edukacji, ale także edukacji nieformalnej i pozaformalnej. Podobnie uważamy, że ustanowione na początku XXI wieku przepisy powinny być aktualizowane.

4. O badaniu

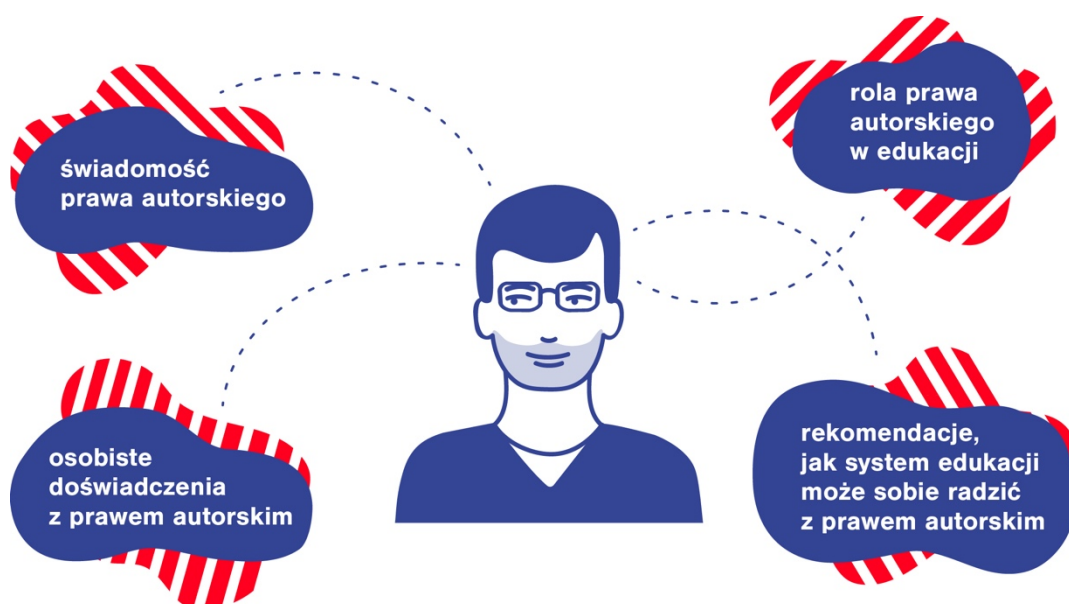
Cele i założenia badania

Niniejszy raport przedstawia wyniki jakościowych badań dotyczących doświadczeń nauczycieli z prawem autorskim. Naszymi rozmówcami były

osoby wdrażające innowacyjne metody nauczania i aktywnie korzystające z technologii cyfrowych. Rozmawialiśmy z 30 nauczycielami z Estonii, Francji, Holandii, Niemiec i Polski. Szukaliśmy doświadczeń, wyzwań i rekomendacji, które są wspólne dla edukatorów we wszystkich badanych krajach. Badanie jest częścią projektu rzeczniczego na rzecz dobrego prawa autorskiego dla edukacji. Przeprowadzając badanie, chcieliśmy się przekonać, jak nauczyciele wykorzystują w nauczaniu materiały edukacyjne, jak tworzą własne zasoby i jak się nimi dzielą. Wszystkie te kwestie są bowiem regulowane przez system prawa autorskiego.

Równocześnie pytaliśmy ich wprost o znajomość prawa autorskiego. Część rozmówców znała je dobrze i opowiadała wprost o swoich doświadczeniach, dla części jednak prawo autorskie było wątkiem pobocznym w rozmowach o nauczaniu.

Chcieliśmy się dowiedzieć, jaką rolę odgrywa prawo autorskie w edukacji. Jak często najbardziej twórczy nauczyciele mają z nim do czynienia, jakie są ich osobiste doświadczenia, jaka jest ich świadomość prawa autorskiego – czy uważają je za wsparcie, czy też utrudnienie w swojej pracy. Pytaliśmy ich także o rekomendacje, których wprowadzenie, ich zdaniem, pozwoli systemowi edukacji lepiej poradzić sobie z prawem autorskim.



Badani i ich środowisko pracy

Dobierając rozmówców, szukaliśmy nauczycieli nieprzeciętnych: stosujących nowoczesne metody nauczania, eksperymentujących z innowacyjnymi podejściami, wykorzystujących w nauczaniu technologie cyfrowe. To ich cecha wspólna. Pod innymi względami nauczyciele biorący udział w naszym badaniu to bardzo zróżnicowana grupa. Różnią ich wiek, staż pracy, nauczane przedmioty, ukończone kierunki studiów, narodowość, język. Najmłodszy badany ma 27 lat, a najstarszy – prawie 70 lat. Wśród badanych są osoby pracujące kilka lat w szkole i takie, które spędziły przed tablicą ponad trzy dekady.

Wszyscy badani zgodnie twierdzą, że praca w szkole to ich świadomy wybór. Ogromna większość z nich ma również pozaszkolne doświadczenia zawodowe – pracują z dorosłymi jako trenerzy, szkoleniowcy, wykładają na uczelni. Część z nich, zanim została nauczycielami, pracowała w innym zawodzie: jako informatycy, tłumacze, inżynierowie. Niektórzy mają także inne

wykształcenie niż pedagogiczne, na przykład badany z Holandii studiował neurologię, nauczyciel z Polski – prawo patentowe, a kilka osób skończyło typowo techniczne kierunki (informatyka, mechanika).

Jak pokazało badanie, wszystkie te kwestie – różne pozaszkolne doświadczenia zawodowe, inne niż pedagogiczne wykształcenie – mają wpływ na stosunek badanych osób do nauczania i do prawa autorskiego. Niestandardowe podejście, kreatywność, innowacyjność są ich wyróżnikiem w środowisku szkolnym i sprawiają, że badani mają często szczególną pozycję w szkole, cieszą się poważaniem wśród nie tylko uczniów, ale także innych nauczycieli.

Badani cenią w pracy nauczycieli:

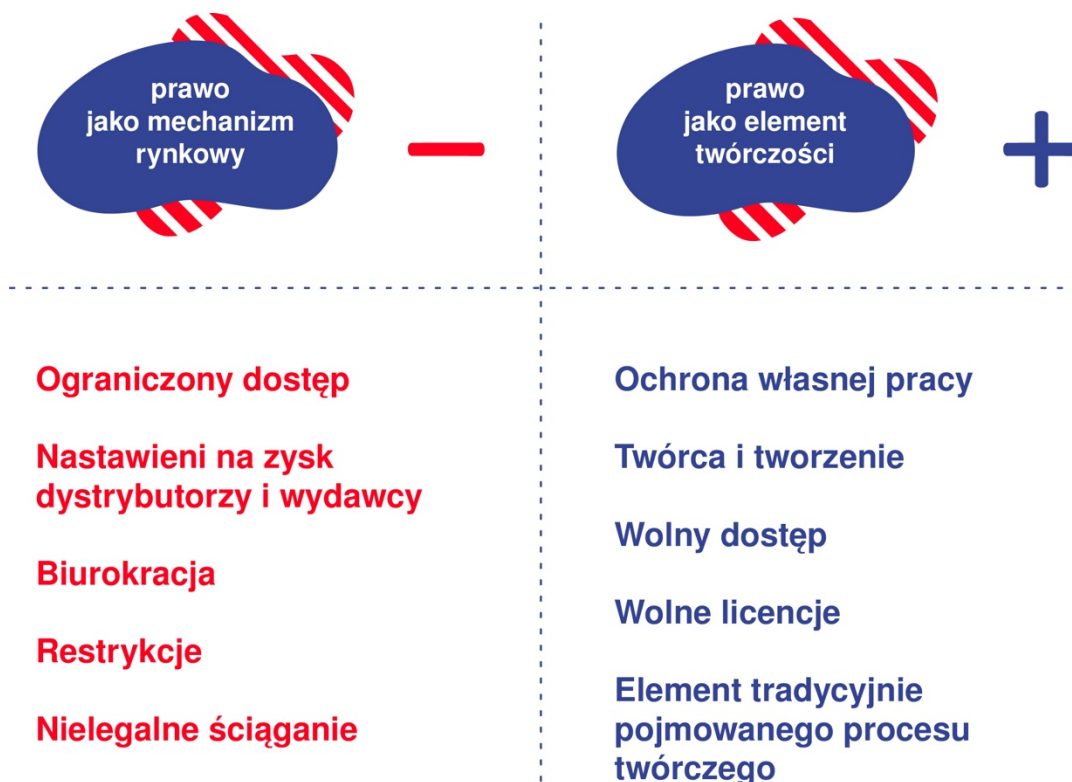
- autentyczny kontakt z uczniami,
- autonomię własnych działań w klasie,
- możliwość samorozwoju,
- elastyczny charakter pracy, pozwalający realizować inne aktywności,
- relatywne bezpieczeństwo zatrudnienia.

Respondenci nie lubią w pracy nauczycieli:

- hierarchiczności struktury w szkole,
- ograniczonego wsparcia i niewielkiej współpracy w gronie nauczycielskim,
- ograniczeń czasowych na przygotowanie się do zajęć,
- nacisku na sprawdziany, testy, a nie na proces uczenia się,
- często przyjmowanych szablonowo i bezrefleksyjnie decyzji płynących od władz oświatowych.

Badani nauczyciele pracują zarówno w publicznych, jak i niepublicznych szkołach, na wszystkich etapach edukacyjnych. Wśród respondentów z jednej strony są nauczyciele pracujący w szkołach elitarnych: mieszczących się w stolicy kraju instytucjach niepublicznych, ze stosunkowo wysokim kapitałem kulturowym uczniów, z drugiej zaś – przedstawiciele szkół rejonowych („masowych”) w małych miejscowościach, gdzie rodzice zmagają się z wieloma ograniczeniami społeczno-ekonomicznymi.

5. Jak nauczyciele rozumieją pojęcie „prawo autorskie”



Prawo autorskie jest dla nauczycieli pojęciem pełnym sprzeczności. Z jednej strony pojawia się wiele skojarzeń określanych przez samych nauczycieli jako pozytywne, między innymi: ochrona własnej pracy, twórca i tworzenie, wolny dostęp, wolne licencje. Z drugiej strony, nawet u tych samych osób, występują jednoznacznie negatywne konotacje: więzienie, przymus, ucisk, ograniczony dostęp, nastawieni na zysk dystrybutorzy i wydawcy, biurokracja, restrykcje, nielegalne ściąganie.

Od czego zależy sposób, w jaki nauczyciele postrzegają prawo autorskie? Z badania wynika, że pozytywne skojarzenia pojawiają się w sytuacji, gdy o prawie autorskim myślimy jak o **elemencie tradycyjnie pojmowanego procesu twórczego**. Czyli wtedy, kiedy mamy zdefiniowanego twórcę i do niego przypisane dzieło o niekwestionowanej wartości estetycznej i (lub) intelektualnej – na przykład utwór literacki lub obraz. Tak to ujmuje jeden nauczyciel: „Jak mamy jakieś dzieło, to znaczy, że mamy autora. Automatycznie myślę o jakimś wielkim dziele, które ma swojego autora, jak „Iliada” Homera czy „Dziady” Mickiewicza. W takim kontekście prawo autorskie jest przypisane do tych dzieł i niepodlegające dyskusji”.

Prawa autorskie odbierane są również pozytywnie, kiedy nauczyciel sam siebie postrzega jako **twórcę**, którego prawa te chronią – zazwyczaj w związku z tworzeniem jakiegoś rodzaju materiałów edukacyjnych. Wówczas prawo staje się narzędziem ochrony własnej pracy, pracy uczniów i innych nauczycieli. Takie prawo autorskie, bliskie własnemu doświadczeniu i służące własnym interesom, jest postrzegane jako coś oczywistego i dobrego. Dlatego badani pozytywnie odbierają idee praw autorskich w odniesieniu do treści edukacyjnych i naukowych wytwarzanych przez osoby związane z edukacją i na potrzeby edukacyjne.

Negatywne skojarzenia pojawiają się z kolei przy myśleniu o prawie autorskim jako o **mechanizmie rynkowym**, dzięki któremu zarabiają wydawnictwa,

wytwórnie filmowe i inne podmioty komercyjne, często postrzegane jako monopolizujące dostęp do kultury. Dotyczy to sytuacji wykorzystania do celów edukacyjnych (na lekcjach z uczniami, podczas przygotowywania materiałów do lekcji czy tworzenia prezentacji przez uczniów) oprogramowania czy aplikacji. W takim ujęciu w wypowiedziach nauczycieli pojawia się niepewność co do legalności własnych działań lub konieczności ponoszenia opłat. Prawo autorskie przestaje być przydatnym narzędziem, a staje się barierą w pracy edukacyjnej.

Tutaj także w wypowiedziach badanych ujawnia się pierwsze napięcie między ochroną własności intelektualnej (i czerpaniem z tego zysków) a dostępem do wysokiej jakości zasobów edukacyjnych. O ile większość badanych przyznaje, że szanuje pojęcie prawa autorskiego i stara się przestrzegać jego zasad w codziennej pracy, o tyle jako wyjątek od tej reguły wymieniają sytuację, kiedy brak jest dostępu do darmowych materiałów dobrej jakości. Tak to ujmuje jeden badany: „Pierwszy będę bronił praw autorskich, edukował o tym uczniów, szkolił innych nauczycieli, zwracał uwagę rodzicom. Problem jest jednak taki, że nie wszystko znajdę w otwartych zasobach, nie zawsze znajdę »opensource’owe« aplikacje odpowiadające jakością tym komercyjnym. Ostatecznie cierpią na tym uczniowie, bo zmniejsza mi się pula możliwości zastosowania [tych materiałów]”. Niektórzy nauczyciele przyznają, że kiedy stają przed wyborem: dobro ucznia czy dobro jakiegoś wydawnictwa, wybierają to pierwsze i **są skłonni złamać prawo autorskie, aby przekazać uczniom odpowiednią wiedzę**. Do tego wątku będziemy jeszcze wracać w dalszej części raportu.

6. Skąd nauczyciele czerpią wiedzę o prawie autorskim?

Badani przyznają, że wiedza o prawach autorskich pojawiła się u nich na stosunkowo późnym etapie ich kariery zawodowej. Wśród rozmówców znajdowali się nauczyciele wyjątkowi, należący do czołówki edukatorów wykorzystujących technologie cyfrowe w swojej pracy. Często także będący trenerami innych nauczycieli, liderami pedagogicznymi czy popularyzatorami takich metod. Osoby te często posiadają zaawansowaną wiedzę o prawie autorskim. Przyznają jednak, że ogólny poziom świadomości nauczycieli jest bardzo niski.

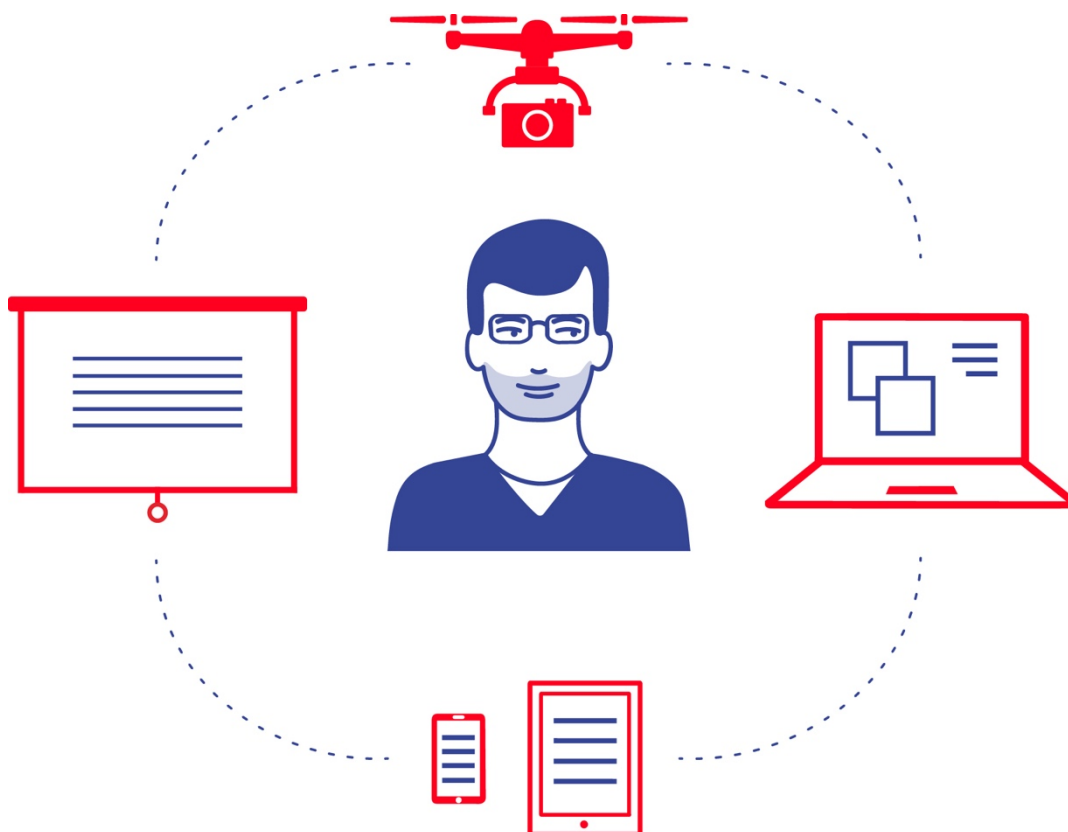
W historiach nauczycieli zaskakuje niemal całkowity brak wsparcia przez system edukacji w nabywaniu wiedzy o prawie autorskim. **Większość nauczycieli nie przypomina sobie, aby z tematem praw autorskich zetknęła się na studiach pedagogicznych.** Osoby dysponujące stosowną wiedzą zazwyczaj nabywają ją na dodatkowych szkoleniach, w ramach realizowanych projektów czy od innych nauczycieli. Inni stwierdzają, że niezbędną wiedzę musieli pozyskać sami.

Prawo autorskie w szkołach jawi się więc jako kwestia nieuregulowana instytucjonalnie, wymagająca indywidualnej inicjatywy. Dla bardziej ambitnych nauczycieli jest szansą na samorozwój, wyróżnienie się wśród innych. Dla pozostałych nauczycieli jest przestrzenią niepewności, a przez część jest wręcz ignorowane.

Istnieją przy tym dwie drogi, niekiedy ze sobą powiązane, którymi prawo autorskie wkracza w życie badanych.



Pierwsza wiąże się z uczniami, **którzy często korzystają z zewnętrznych materiałów** podczas przygotowywania prac domowych czy realizacji projektów. Nauczyciel staje tutaj przed problemem wykorzystania zewnętrznych źródeł i tworzenia treści, które nierzadko okazują się kompilacjami materiałów wprost przeklejonych z Internetu. Musi jakoś zareagować – przyjąć jeden z typów zachowania (roli, które dokładnie opisujemy w dalszej części raportu), pilnować przestrzegania prawa, a może to zignorować? Badani nauczyciele przyznają, że wówczas z konieczności nabywają niezbędną wiedzę. Następnie zaś sami starają się edukować uczniów o prawach autorskich i dbać o to, by prawa te nie były naruszane podczas lekcji czy w trakcie odrabiania prac domowych. Część podkreśla przy tym, że uczniowie zazwyczaj przewyższają ich znajomością prawa.



Druga droga dotyczy nauczycieli **będących autorami materiałów edukacyjnych, które następnie upubliczniają**. Mogą to być scenariusze lekcji, prezentacje, nagrania zajęć czy blogi edukacyjne. Wiąże się to często z nauczycielami pracującymi także jako trenerzy innych edukatorów, prowadzący szkolenia czy wykłady – zazwyczaj tworzą oni własne treści. Kluczowe znaczenie ma fakt ich udostępniania, zazwyczaj przez Internet. Taki nauczyciel zazwyczaj dowiaduje się, że przysługują mu prawa, które chronią jego i jego utwór. Jak zauważa jedna z estońskich nauczycielek: najlepszym sposobem, aby dowiedzieć się więcej o prawie autorskim, jest samemu zostać twórcą.

Szczególny wpływ na rozwój tej świadomości mają sytuacje, gdy te prawa zostają naruszone. Tak to ujmuje jedna badana: „Sytuacja jest taka, że nagrywam dla celów projektu lekcję, ona ma być tylko wewnętrznie w

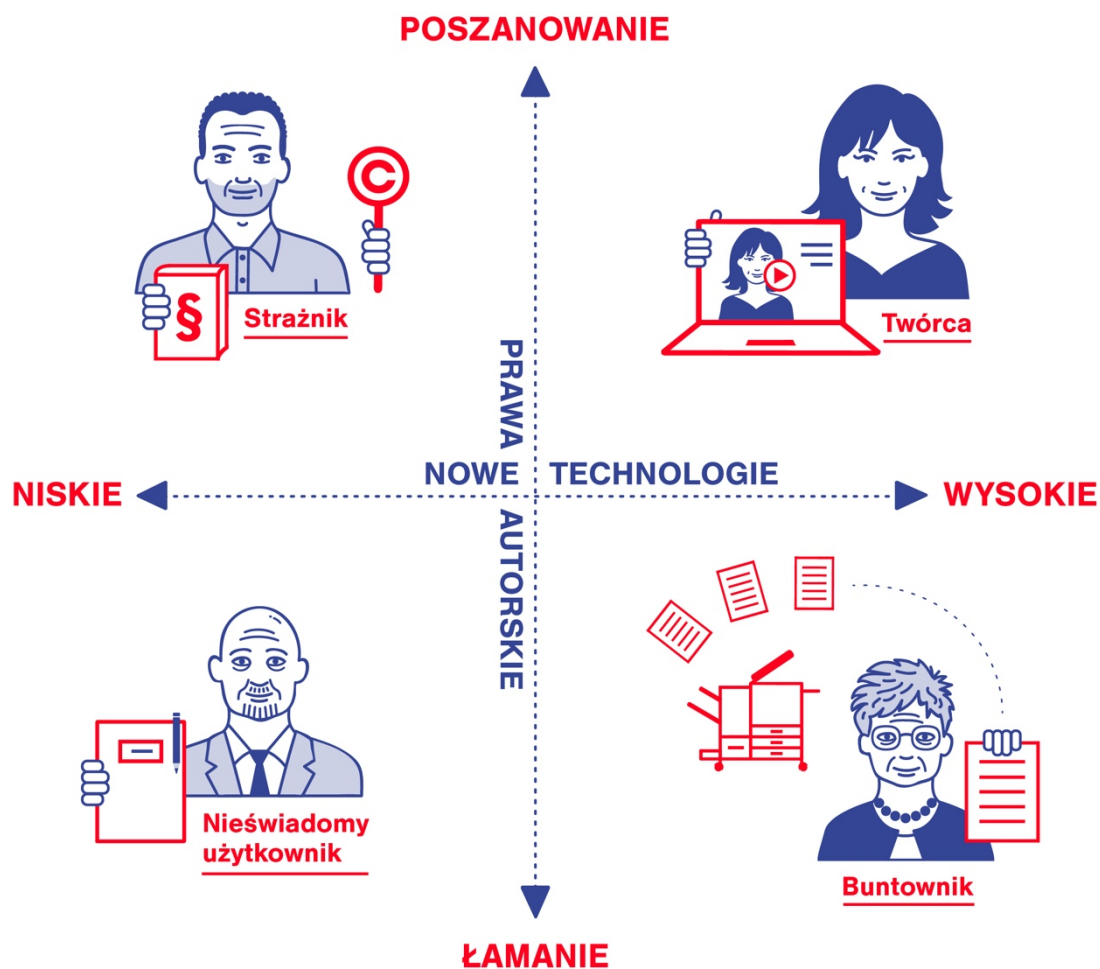
projekcie wykorzystana. Zgadza się na to. A potem na szkoleniach dochodzą mnie słuchy, ludzie dzwonią i mówią, że widzieli moją lekcję na komercyjnym szkoleniu, za które ktoś bierze kasę. Najgorsze, że znam tę osobę, i mimo moich interwencji ona robi to dalej”.

7. Cztery role przyjmowane przez nauczycieli w stosunku do prawa autorskiego

To, w jaki sposób nauczyciele stykają się z prawem autorskim, skąd czerpią o nim wiedzę, jakie mają doświadczenia, ma wpływ na to, jakie role przyjmują w odniesieniu do prawa autorskiego w szkołach. Na podstawie rozmów określiliśmy cztery główne typy zachowań: **strażnicy** (wobec uczniów), **buntownicy** (w imię celów edukacyjnych), **twórcy** (dzielący się w sieci), **nieświadomi użytkownicy treści**. Te cztery typy zachowań są wypadkową dwóch osi. Jedna oś opisuje poziom wiedzy o prawie autorskim, druga zaś określa stopień poszanowania prawa autorskiego.

Te cztery role nie opisują oczywiście całej palety zachowań i postaw nauczycieli wobec praw autorskich. Warto także pamiętać, że konkretni nauczyciele mogą zmieniać typy zachowań. Badanie nie daje wreszcie podstaw do stwierdzenia, jak często dany typ występuje wśród nauczycieli, pozwala jednak opisać typowe postawy wobec prawa autorskiego.

Trzy pierwsze role są typowe dla nauczycieli, z którymi rozmawialiśmy. Z kolei rola nieświadomego użytkownika jest typowa dla przeciętnego nauczyciela – przynajmniej tak go postrzegają nasi rozmówcy.



Twórcami są nauczyciele, którzy mają doświadczenie jako autorzy treści, sami tworzą materiały, dzielą się nimi i często właśnie w ten sposób czerpią swoją wiedzę o prawie autorskim. Twórcy nierzadko traktują prawo autorskie jako ważne narzędzie pomagające im w pracy i chroniące ich interesy. To także instrument pozwalający im być bardziej zauważonymi i docenionymi. Niekiedy więc ich wiedza o prawie autorskim jest obszerna i łączy się z wysokim poziomem poszanowania prawa, w tym cudzych praw autorskich.

Twórca

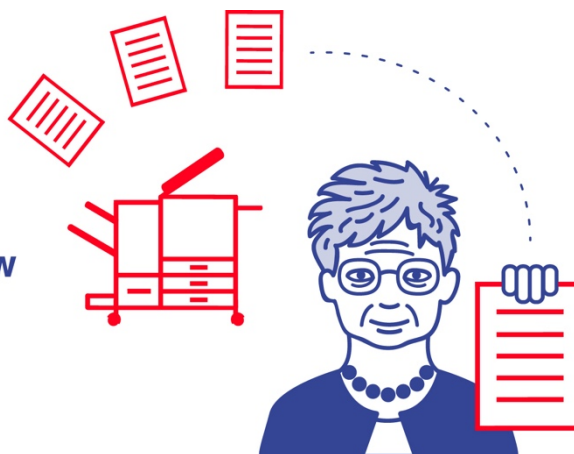
Sam tworzy materiały i chce się nimi dzielić. Zna prawo autorskie, bo jest przydatnym narzędziem w jego pracy.



Kolejna grupa to **buntownicy**. Oni również często posiadają szeroką wiedzę o prawach autorskich. To osoby deklarujące nadrzędność celów edukacyjnych nad wymogami prawa autorskiego, gotowe ignorować prawo autorskie lub wręcz świadomie je łamać – wskazując, że prawa autorskie utrudniają im prowadzenie lekcji na jak najwyższym poziomie, ich szkół zaś nie stać na zakup materiałów. Nierzadko uznają za nieetyczne płacenie za treści, jeżeli celem jest „dobro ucznia”. To buntownicy w wydaniu romantycznym, trochę jak Robin Hood. Czują się zmuszani do złamania prawa rozwiązaniami narzuconymi przez duże koncerty muzyczne, wydawców czy dystrybutorów. Jeden z respondentów mówi wprost: „Chciałbym, żeby prawo autorskie nie odgrywało w szkole żadnej roli”. Istnieją także twórcy, którzy jednocześnie są buntownikami – deklarują, że prawo autorskie nie ma znaczenia, decydują się je zatem ignorować. Jeden z respondentów z Francji uważa nawet, że prawo uniemożliwia dzielenie się: „Chcemy udostępniać, współpracować, dzielić się. Ale w granicach prawa nie wolno nam tego zrobić”.

Buntownik

Uważa że cele edukacyjne są ważniejsze od ochrony praw autorskich. Jest gotów łamać prawo, nawet jeśli całkiem dobrze je zna.



Dla **strażników** szczególnie ważne jest poszanowanie praw autorskich, często jednak jest to motywowane brakiem wiedzy i związanym z tym lękiem przed nawet nieświadomym złamaniem prawa. Strażnicy pilnują, aby uczniowie nie pobierali treści z Internetu, są zwolennikami różnego rodzaju programów wykrywających plagiaty. Część z nich uważa, że lepiej, aby uczniowie nie korzystali w ogóle z sieci przy przygotowywaniu własnych prac, aby nie pojawiło się ryzyko naruszenia praw. Jest to grupa, na której przykładzie widać, jak brak wiedzy o prawie autorskim wpływa na wykorzystanie nowych technologii podczas lekcji. Strażnicy są skłonni unikać korzystania z nowych technologii, kierując się lękiem przed naruszeniem prawa, którego zasad nie znają lub nie są one dla nich jasne. Brak znajomości przepisów prawa hamuje w nich kreatywność i utrudnia zmianę podejścia. Sprawia, że wolą czuć się bezpieczni, stosując znane im metody, niż sięgać po innowacje i narażać się na problemy. Jednocześnie strażnikami są nauczyciele kładący nacisk na ochronę twórczości, jaką zapewnia prawo autorskie.

Strażnik

**Kładzie nacisk na poszanowanie
praw autorskich przez uczniów
i innych nauczycieli.**

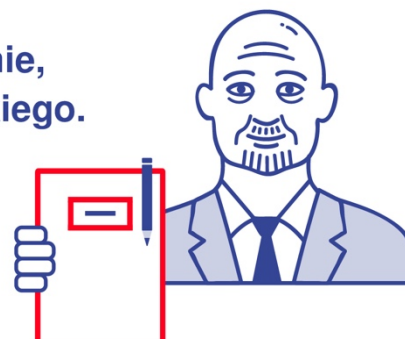
**Nie chce łamać prawa,
którego często sam nie zna.**



Nieświadomi użytkownicy, poszukując niezbędnych materiałów edukacyjnych, korzystają z różnego rodzaju serwisów, także naruszających prawa autorskie przez udostępnianie materiałów bez zgody ich twórców. W tej grupie są nauczyciele, którzy – w odróżnieniu od buntowników – mają małą widzę o prawach autorskich. Często łamią te prawa nieświadomie lub nie potrafią ocenić, czy dany sposób korzystania jest dozwolony. Jednocześnie nie mają poczucia, że prawo autorskie należy jakoś szczególnie chronić. Na przykład jedna z nauczycielek, opowiadając o wykorzystywaniu zdjęć polskich miast, stwierdza: „Korzystałam z zasobów z Internetu [...], ale nie wiem, czy mam prawo tak robić, czy nie”. Niektórzy deklarują chęć przestrzegania zasad prawa autorskiego, nie wiedzą jednak, jak to zrobić.

Nieświadomy

**Korzysta z różnych treści nieświadomie,
często łamiąc przepisy prawa autorskiego.
Nie przykładą do tych spraw
dużego znaczenia.**



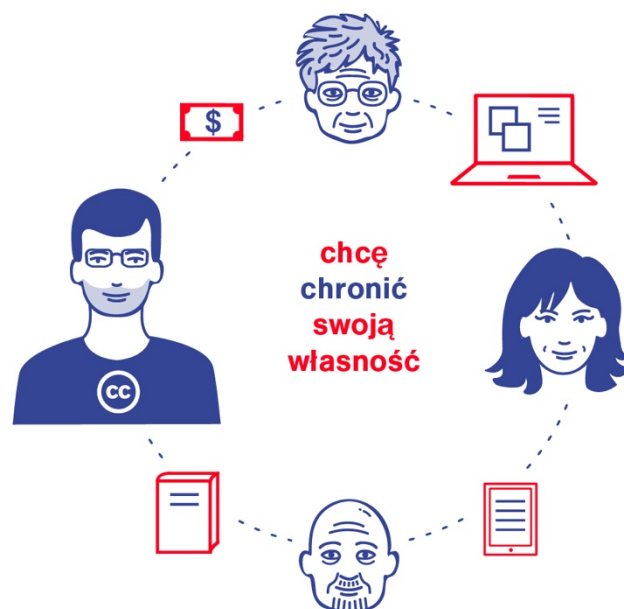
8. Stosunek nauczycieli do praw autorskich: od ochrony do dzielenia się

Zróźnicowanie wiedzy o prawie autorskim jest czymś oczywistym. Dużo ciekawszy jest fakt istnienia różnych podejść do ochrony twórczości z pomocą prawa autorskiego – to druga zidentyfikowana przez nas oś różnicująca nauczycieli. Dla nauczycieli twórców dzielenie się zasobami wiąże się z koniecznością rozumienia prawa i poprawnego jego stosowania. Duża ich część świadomie stosuje licencje Creative Commons. Z kolei nauczyciele wchodzący w rolę buntownika dzielą się swobodnie, nie zajmując się kwestiami prawnymi. Niektórzy deklarują, że chcieliby, by prawo autorskie w edukacji w ogóle nie obowiązywało. Są przy tym nieświadomi, że działające automatycznie prawo autorskie chroni z zasady treści, które publikują – uważają więc, że publikując online, dzielą się nimi z innymi.



Większość badanych wskazuje, że **stają się wrażliwi na kwestie praw autorskich od momentu, kiedy sami zaczynają je wytwarzać**. Jak to ujmuje jeden z badanych: „Coś staje się namacalne, jeśli ciebie dotyczy. Tak jest też z prawami autorskimi, które chronią moje zdjęcia czy artykuły. W ten sam sposób należy uświadamiać uczniów i innych nauczycieli. Prawo jest po to, żeby chronić to, co ty zrobisz, ale innych też chroni”. Jak już wspominaliśmy, badani często doświadczenie bycia autorem czerpią z innej aktywności zawodowej niż nauczycielstwo, pracując jako wykładowcy, trenerzy, autorzy publikacji i podręczników, informatycy.

Istnieją dwa powiązane ze sobą poziomy dylematów związanych z prawami autorskimi. Jeden etyczny (ktoś bierze moje materiały bez mojej zgody) i drugi praktyczny (ktoś czerpie zyski z rezultatów mojej pracy). Dla badanych nie jest bowiem problemem sam fakt, że ich dzieła są rozpowszechniane czy używane (choć byłoby najlepiej, gdyby były używane jedynie w celach edukacyjnych), ale to, że ktoś bez ich zgody używa ich treści i na tym zarabia.



Jednocześnie nauczyciele tworzący materiały definiują sferę, w ramach której nie mają potrzeby ochrony swoich praw. Najbardziej typowym przykładem jest dzielenie się materiałami z uczniami, którzy z oczywistych powodów nie są nigdy traktowani jako klienci czy odbiorcy. Ale może to również dotyczyć dzielenia się w wąskim gronie nauczycieli bliskich danej osobie (z tej samej szkoły lub z którymi stale współpracuje). Takie dzielenie się występuje w zamkniętych grupach w sieciach społecznościowych, we współdzielonych katalogach online lub na specjalnych platformach edukacyjnych. A więc w przestrzeniach nie w pełni „publicznych”, nierodzących więc dylematów prawnoautorskich.

Warto zaznaczyć, że pewna grupa nauczycieli rozszerza to podejście także na publiczne udostępnianie zasobów. Znaczna część z nich korzysta z licencji Creative Commons (CC), by dzielić się materiałami edukacyjnymi. Stosowanie licencji CC jest typowe dla nauczycieli twórców, którzy chcą działać zgodnie z literą prawa. Deklarują oni przy tym, że udostępnianie na wolnych licencjach powinno być standardem dla instytucji publicznych, a nawet dla wydawców edukacyjnych.

Tymczasem nauczyciele buntownicy **bardziej niż ochroną wyprodukowanych przez siebie materiałów edukacyjnych są zainteresowani procesem wymiany**. Jak to ujmuje badany z Niemiec: „Chcę się dzielić swoimi materiałami, ale jednocześnie ważne jest dla mnie dostawanie w zamian materiałów”. Mówiąc o dzieleniu się materiałami, nie skupiają się na prawach autorskich, lecz na wzajemnym inspirowaniu się, dzieleniu wiedzą, tworzeniu społeczności współpracujących nauczycieli. Jak mówi nauczyciel z Holandii: „Prawo autorskie nie jest wysoko na liście priorytetów nauczycieli i nie powinno być”. Dodaje, że wyzwania z przestrzeganiem praw autorskich ograniczają dzielenie się przez nauczycieli.

Przygotowanie materiałów do wykorzystania przez uczniów czy innych nauczycieli badani z tej grupy traktują jako działanie niewymagające takiej ochrony prawnej: „Często dzielę się swoją pracą. Zwłaszcza na różnego rodzaju szkoleniach. Scenariusze lekcji udostępniam, nie przyglądając się za bardzo prawom autorskim, ponieważ każdy może napisać scenariusz”. Także buntownicy korzystają z licencji Creative Commons, widząc w nich narzędzie wspierające swobodne dzielenie się materiałami. Podkreślają jednak, że jest to model skomplikowany, lub traktują je jedynie jako protezy – częściowo rozwiązujące problem praw autorskich w szkole. Jeden z niemieckich nauczycieli określa licencje CC jako „pomost” na drodze, której celem jest wdrożenie elastycznej zasady *fair use* w edukacji (to wyjątkowy przykład odwołania się wprost do dozwolonego użytku edukacyjnego).

Ważnym czynnikiem, który nie tylko ma wpływ na budowanie świadomości praw autorskich, ale także inspiruje nauczycieli do nowoczesnego podejścia do edukacji, jest poczucie wspólnoty z innymi nauczycielami i związana z tym chęć dzielenia się materiałami edukacyjnymi. Wielu badanych deklaruje działalność w bardziej lub mniej sformalizowanych sieciach wsparcia, forach, grupach. Ważne są dla nich wymiana doświadczeń, dzielenie się, inspirowanie się nowinkami. Tak to ujmuje jedna badana: „To jest niesamowite. Robisz coś nowego, dzielisz się na forum i widzisz, że następnego dnia w kilku albo kilkunastu szkołach w kraju inni robią to samo i potem komentują. To tak, jakby na mapie kraju zapalały się lampki, pokazujące, że tego dnia w tym miejscu coś fajnego robią uczniowie”.

Świadomość dozwolonego użytku edukacyjnego (*educational exception*)

Cztery opisane wyżej postawy wynikają ze świadomości istnienia i z przestrzegania zasady „wszelkie prawa zastrzeżone”. Respondenci posiadający wiedzę o prawie autorskim opowiadali nam o przestrzeganiu na

przykład zasad cytowania cudzych utworów czy reguł licencji Creative Commons. Z kolei jedynie pojedynczy nauczyciele wspominali o dozwolonym użytku edukacyjnym. Wiąże się to z powszechnym – tak wśród badanych, jak i w szerszym środowisku nauczycieli, które opisują – poczuciu, że prawo autorskie jest skomplikowane i niezrozumiałe. W rezultacie wielu buntowników walczy o swobody, które są im przyznane przez prawo autorskie. A niektórzy nieświadomi użytkownicy niesłusznie zakładają, że łamią prawo – działają bowiem w ramach dozwolonego użytku edukacyjnego.

9. Codzienność praw autorskich w szkole

Prawa autorskie w relacjach z dyrekcją i między nauczycielami

Większość badanych deklaruje, że temat praw autorskich w ich szkołach właściwie nie jest podejmowany, a świadomość nauczycieli jest bardzo ograniczona. Nie ma dyskusji na ten temat w gronie pedagogicznym ani szkoleń. Na tym tle badani dysponujący przynajmniej pewną wiedzą są grupą wyjątkową. Według jednego respondenta: „U mnie temat praw autorskich pojawia się wtedy, gdy organizuję dla mojego grona szkolenia. Staram się to robić raz na kilka lat, chyba że pojawi się jakiś problem, coś wybucha i oni sami przychodzą”. Potrzeba więc awarii prawnoautorskiej, żeby nauczyciele zainteresowali się tą kwestią. Może to być na przykład konieczność zakupu licencji lub naruszenie przez kogoś prawa. Wtedy najwyraźniej widać, że w szkołach brakuje spójnego i systematycznego podejścia do tych kwestii.

Zdaniem wielu badanych, to dyrektor, który bierze odpowiedzialność za całokształt funkcjonowania szkoły, powinien również zająć się kwestią funkcjonowania praw autorskich w środowisku szkolnym. Tym bardziej, że w niektórych krajach to dyrektor podpisuje umowy z wydawnictwami i ostatecznie decyduje o wyborze podręczników w danej szkole. W praktyce jednak dyrekcjom szkół brak odpowiedniej wizji i podejścia. W jednej szkole możemy mieć przecież do czynienia z bardzo różnymi spojrzeniami na kwestię praw autorskich – niektórzy nauczyciele, tak jak większość badanych, zwracają uwagę na prawa autorskie, edukują uczniów, aby je respektowali. Inni przekraczają te prawa, korzystając z nielegalnych treści (świadomie lub nieświadomie), jeszcze inni z braku wiedzy, obaw o konsekwencje lub z lenistwa nie korzystają z żadnych dodatkowych materiałów, a jedynie z podręcznika.

W relacjach między samymi nauczycielami kwestia praw autorskich pojawia się na przykład przy okazji udostępniania własnych materiałów czy w sytuacjach przygotowywania materiałów na zajęcia, na przykład kserowania. Tutaj część badanych nauczycieli wciela się w rolę strażników. Jak mówi jedna respondentka: „Kiedy widzę moje koleżanki, jak w pokoju nauczycielskim kserują materiały z podręcznika, to pytam, czy nie jest to nielegalne”. Należy jednak zaznaczyć, że często kwestia kserowania materiałów jest przykładem sytuacji, w której nauczyciele chcą skorzystać z czegoś więcej niż standardowy podręcznik. Przestrzeganie prawa autorskiego jest wówczas postrzegane jako trudność i może stać w sprzeczności z chęcią prowadzenia innowacyjnych działań oraz korzystania ze zróżnicowanych materiałów. Pojawia tu się dylemat buntownika: „dobro moich uczniów czy jakiegoś bliżej nieokreślonego wydawcy lub autora”. A jak już wspominaliśmy, część badanych – niezależnie od tego, jak wysoki poziom wiedzy o prawach autorskich posiadają – gotowa jest zignorować prawa autorskie, jeśli cel jest edukacyjny i służy to dobru ucznia. Granicą jest zazwyczaj upublicznianie

treści – na przykład publikowanie ich online, uznawane powszechnie za przekroczenie norm związanych z prawem autorskim.

Dylemat buntownika pojawia się przede wszystkim w związku z jakością i wiarygodnością materiałów, których nauczyciele szukają w Internecie. Badani są zgodni, że materiały opatrzone prawami autorskimi „z automatu” mają wyższe walory merytoryczne. Podobnie jest z aplikacjami – respondenci przyznają, że komercyjne wersje mają więcej zastosowań, przyjaźniejszy interfejs i łatwiej się na nich pracuje. Większość badanych jako główny (a często jedyny) powód łamania praw autorskich wskazuje brak odpowiedniej jakości zasobów na wolnych licencjach. Inny istotny problem – występujący niezależnie od kraju – to prawa autorskie chroniące utwory muzyczne i filmy. Zdaniem badanych, są one zbyt restrykcyjne i utrudniają osiąganie celów edukacyjnych. Chodzi tutaj o takie sytuacje, jak odtwarzanie muzyki na zajęciach czy podczas imprez szkolnych (dyskoteki, występy uczniów). Obok muzyki i filmów problemem jest wykorzystanie wizerunków znanych obiektów. Tak to ujmuje jedna z badanych z Estonii: „To jakiś absurd. W ciągu dnia mogę zrobić zdjęcie wieży Eiffla, a w nocy nie – z powodu instalacji oświetleniowych”.

Prawa autorskie w relacjach nauczycieli z uczniami

W relacjach z uczniami tematyka praw autorskich, jeśli nie jest wprowadzana z inicjatywy samego nauczyciela, najczęściej pojawia się przy okazji prac domowych lub realizacji projektów uczniowskich. Tak to ujmuje jeden badany: „Przy okazji ich pierwszych prac, zanim jeszcze będzie problem z plagiatami, prowadzę z nimi trochę taką rozmowę sokratejską – niech pomyślą, że wymyślili coś, a potem ktoś z tego korzysta bez ich zgody”. Nauczyciele przyznają, że ważne jest jak najwcześniejsze budowanie poczucie odpowiedzialności wśród uczniów, również za prawa autorskie. Pamiętajmy

jednak, że rozmawialiśmy z wyjątkowymi nauczycielami, potrafiącymi wytłumaczyć uczniom istotę prawa autorskiego.

Wszyscy zgodnie przyznają, że sporym wyzwaniem w pracy nauczyciela jest to, że uczniowie, mając coraz szerszy dostęp do Internetu, często nie mają kompetencji informacyjnych w wyszukiwaniu i wyborze materiału. Powoduje to sięganie po łatwe rozwiązania i kopiowanie ich prosto z sieci. Jednocześnie nauczyciele są świadomi, że właśnie umiejętność oceny źródła jest kluczową wiedzą, która mogą przekazać uczniom. W tym wymiarze temat praw autorskich ściśle łączy się z kwestią odpowiedniej edukacji medialnej. To także kwestia odpowiedzialności nauczycieli za uczniów i przygotowania ich do życia w cyfrowym świecie. Jak to ujmuje jedna z nauczycielek z Estonii: „Wszyscy ludzie, a w moim wypadku uczniowie, muszą wiedzieć, że wszelkie wytwory kultury są przez kogoś stworzone, mają autora”. Jednocześnie sami badani pokazują, jak efektywnie edukować: „Uświadamiać konsekwencje, informować o tym, co może się zdarzyć. Tworzyć bazy materiałów do wykorzystania w ramach licencji otwartych”. Warto tutaj wspomnieć, że część nauczycieli tworzy własne bazy zasobów (zawierające zdjęcia, filmy i inne treści przez siebie przygotowane), a potem dzieli się nimi na forach nauczycielskich. Jedna nauczycielka z Francji przyznała w wywiadzie, że taki bank danych i materiałów tworzy od ponad 15 lat.

10. Prawa autorskie a innowacje na lekcjach

Związek między wdrażaniem innowacyjnych działań przez nauczycieli a funkcjonowaniem prawa autorskiego w szkole był jednym z głównych wątków przeprowadzonych wywiadów. Badani nauczyciele podkreślają, że narzędzia,

z których korzystają, wykraczają poza standardowe metody nauczania w ich szkołach. Wymaga to od nich samodzielnego szukania dodatkowych materiałów i innych pomocy dydaktycznych. Oznacza to również sięganie po materiały objęte prawem autorskim, w wypadku których zasady korzystania są mniej jasne niż w odniesieniu do standardowych zasobów (na przykład podręczników).

Dla wszystkich badanych ważny i niezwykle użyteczny jest Internet jako źródło wiedzy, inspiracji i materiałów. Nauczyciele szukają w sieci inspiracji (wykłady TEDx, grupy nauczycielskie na Facebooku, Wikipedia, strony edukacyjne prowadzone przez różne instytucje i organizacje edukacyjne, centra nauki, uniwersytety). Wskazują na YouTube i inne serwisy wideo jako źródło filmików tematycznych czy piosenek. Podobną funkcję pełni wyszukiwarka Google. Często nauczyciele korzystają z płatnych narzędzi online do przygotowywania zadań dla uczniów i prowadzenia własnych notatek (na przykład EdumooV, Teachers pay teachers). W takich wypadkach sami ponoszą koszty, co wskazują jako wyzwanie.

Z przeprowadzonych w ramach badania rozmów wynika, że podejmowanie innowacyjnych działań wiąże się zarówno z sięganiem po nowe treści, jak i z tworzeniem własnych. Co ciekawe, treści czasem powstają, ponieważ nauczyciel nie potrafi znaleźć odpowiednich przydatnych materiałów. Nawet jednak podejście nauczycieli twórców bywa ambiwalentne, co wynika z równoważenia perspektywy prawnoautorskiej i celów edukacyjnych. Jak mówi nauczycielka z Niemiec: „Oczywiście, cieszę się, że moja twórczość jest chroniona. Z drugiej strony sposób wdrożenia i koszty zarządzania związane z prawem autorskim stoją na przeszkodzie dobremu nauczaniu”.

Nauczyciele podkreślają, że to nastanie Internetu, korzystanie z treści online, spowodowało wzrost znaczenia praw autorskich. Internet jako źródło materiałów edukacyjnych i przestrzeń dzielenia się własnymi treściami jest

największym wyzwaniem z punktu widzenia praw autorskich w szkole. Po pierwsze, powstała przestrzeń, w której nauczyciele mogą dzielić się wiedzą i korzystać z cudzych materiałów – istotne stają się więc kwestie oznaczenia autorstwa i zasady ich ochrony. Bardziej świadomi nauczyciele zdają sobie sprawę, że w wypadku zasobów internetowych czasem trudniej jest ustalić, do kogo należą prawa lub czy jest to legalne.

Z kolei nauczyciele uczący bardzo tradycyjnie, bez wdrażania innowacji i dodatkowych materiałów, nie mają – zdaniem rozmówców – powodów, by interesować się kwestią praw autorskich. Jednocześnie badani podkreślają, że restrykcyjność praw autorskich w odniesieniu do między innymi oprogramowania komputerowego i aplikacji powoduje, **że nauczyciele są często niechętni nowym technologiom. Obawa o naruszenie praw autorskich może być jednym z powodów, dla których nauczyciele nie wdrażają w swojej pracy innowacji.** Jest to również wymówka bardziej „konserwatywnych” nauczycieli. Czasami edukatorzy zastanawiają się dość mgliście sformułowaną kategorią praw autorskich jako powodem do niewykraczania poza minimum programowe i treści, które są w podręczniku. Jak to ujmuje jedna z badanych z Holandii, zresztą sama prowadząca warsztaty z nauczycielami: „Prawo autorskie nie jest czy nie musi być przeszkodą dla nauczycieli. Czasami sami siebie nie chcą uwolnić i nie chcą korzystać”.

Działania, które rozmówcy uznają za innowacyjne (i których nie stosują inni nauczyciele w ich szkole):

- stosowanie informacji zwrotnej jako podstawowej formy komunikacji o jakości pracy uczniów,
- prowadzenie zajęć zgodnie z założeniami oceniania kształtującego,
- jak najczęstsza praca grupowa, odchodzenie od odpytywania pojedynczych uczniów na rzecz pracy kolektywnej, aktywizacja na lekcji, także przy użyciu narzędzi cyfrowych,
- unikanie prac domowych lub zadawanie zbiorowych zadań rozwiązywanych przez uczniów w zamkniętych grupach społecznościowych,
- rezygnacja z jakichkolwiek elementów wykładu na lekcjach,
- stosowanie podejść opartych na rozwiązywaniu problemu (na przykład „ERMEL method”),
- praca z wykorzystaniem aplikacji (Memrise, Duolingo, Kahoot, Padlet, Explain everything),
- wykorzystanie na lekcjach szerokiego wachlarza pomocy z obszaru twórczego myślenia i gier – karty Dixit, kostki, gry planszowe,
- wykorzystanie tańca i ruchu na lekcji – jako aktywatorów dla uczniów,
- stosowanie taksonomii Blooma na lekcji, praca z uczniami na metapoziomie,
- uczestnictwo z uczniami w działaniach artystycznych w przestrzeni miejskiej.

11. Rekomendacje nauczycieli

Nauczyciele, z którymi rozmawialiśmy, nie są ekspertami w dziedzinie prawa. „Jesteśmy nauczycielami, a nie prawnikami” – mówi wprost jeden z nich. Pytając ich o rekomendacje, nie oczekiwaliśmy od nich propozycji zmiany prawa, byliśmy raczej zainteresowani tym, w którym kierunku – ich zdaniem – prawo powinno zmierzać. Większość rozmówców miała opinię na temat pożądanych zmian prawa autorskiego, nawet jeśli nie potrafiła precyzyjnie ich opisać. Jedynie pojedyncze osoby nie zaprezentowały żadnych rekomendacji lub zadeklarowały, że żadne zmiany nie są potrzebne. Należy więc uznać, że wśród innowacyjnych, nowoczesnych nauczycieli istnieje powszechne poczucie konieczności zmiany prawa autorskiego.

W którym kierunku powinny zmierzać te zmiany? Nauczyciele postulują zwiększenie zakresu swobody korzystania z materiałów objętych prawami autorskimi. Można przy tym wyróżnić kilka grup rekomendacji.

1. Rekomendacje dotyczące poszerzenia dozwolonego użytku.

W najbardziej radykalnej wersji rekomendacja taka brzmi: „Prawo autorskie powinno być nieobecne w szkołach”. Nauczyciele powinni z mocy prawa nie musieć przejmować się prawem autorskim ani ponosić opłat z tego tytułu. Nauczyciele mówią także o zwiększeniu zakresu dozwolonego użytku, na przykład zniesieniu ograniczeń dotyczących określonego typu treści lub objętości wykorzystywanego materiału.

Niektórzy nauczyciele postulują przy tym, aby korzystanie do celów edukacyjnych było zwolnione z jakichkolwiek opłat. Inni proponują, żeby powiązać korzystanie z treści do celów edukacyjnych z opłatami, które pozwalałyby zadbać o interesy twórców i wydawców treści.

2. Rekomendacje dotyczące wydawców.

Część rozmówców widzi w wydawcach podmiot, w którego gestii leży uregulowanie kwestii praw autorskich w szkołach. Formułują więc rekomendacje z zakresu swobody korzystania do celów edukacyjnych w kategoriach decyzji do podjęcia przez wydawców. Postulują na przykład, żeby wydawcy zgodzili się na swobodne wykorzystywanie tworzonych przez nich treści. Inni proponują, aby wydawcy udostępniali zasoby na wolnych licencjach.

3. Rekomendacje dotyczące wolnych licencji.

Nauczyciele zaznajomieni z modelem otwartych zasobów edukacyjnych czy licencjami Creative Commons postulowali poszerzenie swobód w kategoriach zwiększenia dostępności zasobów na wolnych licencjach. Zadanie to, ich zdaniem, powinno być realizowane albo przez wydawców (jako producentów treści), albo przez państwo (jako podmiot regulujący system edukacji i rynek edukacyjny zarazem). Badani wskazują, że dostęp do legalnych treści oznacza brak problemu z przestrzeganiem prawa autorskiego.

Są to więc dwie uzupełniające się strategie: jedna gwarantuje nauczycielom prawa na poziomie określonych treści, druga zaś – na poziomie reguł obowiązujących w szkołach w odniesieniu do dowolnych treści. Wielu nauczycieli deklaruje ponadto potrzebę uproszczenia prawa autorskiego (niezależnie od jego zakresu), oczekując przepisów, które będą łatwe do zrozumienia i zastosowania w praktyce, tak by zmniejszyć obszary niepewności co do legalności własnych działań.

4. Inne rekomendacje

Osobna grupa rekomendacji dotyczy **zwiększania wiedzy na temat prawa autorskiego**. Po pierwsze, badani we wszystkich krajach postulują, aby tematyka praw autorskich pojawiła się w programach nauczania uniwersytetów i szkół wyższych przygotowujących przyszłych nauczycieli.

Wielu rozmówców samodzielnie szkoli swoje koleżanki i swoich kolegów z zakresu prawa autorskiego, podejmuje się również tłumaczenia prawa autorskiego uczniom. Badani ci rekomendują, żeby w obu wymienionych sytuacjach przekazywanie informacji o prawach autorskich było połączone z praktyczną nauką tworzenia lub przetwarzania treści (na przykład praca ze zdjęciami i z grafikami). W takiej sytuacji uczenie się praw autorskich następuje na konkretnym przykładzie, a sami uczestnicy nabywają dodatkowe kompetencje.

Ważny postulat w obszarze edukowania o prawach autorskich sformułował jeden z badanych z Estonii: „Najlepszym sposobem uczenia o prawach autorskich jest stanie się autorem i publikowania własnych materiałów”. Przyjęcie modelu *learning by doing* w informowaniu o prawach autorskich w edukacji wydaje się jedną z głównych wskazówek, jakie płyną z naszego badania.

Wiedza o prawie autorskim, zdaniem rozmówców, nie może być wyłącznie nabyta na studiach – powinna być także elementem dalszego rozwoju nauczycieli. Badani nauczyciele wskazują, że przydatne byłoby przygotowanie i dostarczenie do szkół pakietów edukacyjnych, za pomocą których nauczyciele mogą samodzielnie przeprowadzić zajęcia z uczniami lub pogłębić wspólnie swoją wiedzę. Ponadto wskazane byłoby organizowanie – w ramach systemu doskonalenia nauczycieli – warsztatów dla całych zespołów edukatorów z danej szkoły. Pozwoliłoby to zlikwidować nierówności

w zakresie świadomości prawa autorskiego występujące w wielu szkołach. Jeden z nauczycieli postuluje wręcz utworzenie w każdej szkole stanowiska „doradcy medialnego”, odpowiedzialnego także za wsparcie w zakresie praw autorskich.

Nauczyciele postulują także, aby resorty edukacji zlecały tworzenie serwisów informacyjnych, które zapewnią zarówno podstawową wiedzę, jak i niezbędne interpretacje prawa autorskiego, mając na uwadze potrzeby nauczycieli i placówek edukacyjnych.

Ogólnie badani we wszystkich krajach proponują, żeby zapewnić nauczycielom jasne i jednoznaczne wskazówki, jak stosować prawa autorskie. Przywołują na przykład system bardziej zestandaryzowanych opisów na okładkach podręczników szkolnych. Jeden z badanych postuluje rozwinięcie systemu symboli stosowanych przez Creative Commons.

Ważnym źródłem wiedzy i odniesieniem dla nauczycieli są rządowe i pozarządowe instytucje edukacyjne – warto myśleć o rozwijaniu partnerstw z tymi instytucjami w zakresie edukacji o prawie autorskim i propagowaniu otwartych zasobów edukacyjnych.